GODZIENNA

Ner 312. Roku 1832. CZWARTEK 22 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych o godzinie 4 po południu w drukarni St. Gieszkowskiego.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna....... „ 5
Ner pojedynczy..gr. 10
Za doniesion od wier. gr. 15

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na O ° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na O° 0,		Therm.	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27	9. 129	+ 4,4	+ 7,0	Żaden	Pogoda	Mgła
21. 12	„	9. 001	0,5	4,0	„ „	„	Mgła
3	„	8. 935	0,4	4,0	„ „	„	
9	„	8 952	+ 3,0	+ 6,0	„ „	„	

Część Nieurzędowa.

FRANCYA.

Paryż 8 Listopada.

Dzisiejszy *Monitor* donosi co następuje: Ze względu na opor gabinetu Hagskiego w sprawie Belgijsko-Hollenderskiey, dwór francuzki w wykonaniu traktatu d. 22 Październik z Anglią zawartego, wkłada *ambargo* na wszystkie okręta hollenderskie w portach francuzkich znajdujące się.

Nadworna Gazeta Madrycka z d. 1 Listopada zawiera rozkaz ministra sprawiedliwości *Cafranga* do prezesa rady Kastyllijskiej, aby w dopełnieniu powszechney amnestyi wszyscy z przyczyn politycznych za granicą bawiący, do dóbr, tytułów, zaszczytów i t. d. przywróconemi byli. Osoby te będą zdólnemi do sprawowania urzędów, jakie im rząd powierzy. Wszystkie processa o zbrodnie stanu, dotąd nieukończone, puszczają się w niepamięć, a sądy oczyszczające ustają.

Słychać że ma bydź odwołany poseł hiszpański w Paryżu hr. Ofalia, a jego mieysce zastąpi P. Ceralbo, jeden z pięciu deputowanych, którzy po uwolnieniu króla Ferdynanda w Kadyxie, głosowali za zwołaniem Kortzów.

Hr. Flahault i młody xiąże Elchingen mają towarzyszyć xięciu Orleans w armii północnej.

Dziennik *Konstytucyonista* donosi: »Wczoray zozeszła się wieść, że ma bydź utworzona armia wschodnia z 20 pułków piechoty i kilku jazdy, której główna kwatera ma bydź w Metz i Ponta Mousson. To pewna że dywizya rezerwowa grenadierów i woltyżerów pod dowództwem jenerała Szramm uda się do armii połnocnej.

Dziennik *Temps* twierdzi, że rząd dobrze wie, gdzie się teraz xiężna Berry znajduje, i że jeżeli nie zostanie ujętą w 48 godzinach, oczywistym jest dowodem iż jej schwytać nie myślą. *(G. P. S.)*

ANGLIA.

Londyn 9 Listopada.

Wczoraj wieczór długo się naradzał poseł hiszpański Zea Bermudez z lordem Palmerston w wydziale spraw zagranicznych.

Nadzwyczayny poseł austryacki baron Wessenberg odwiedził podobnież wspomnionego lorda.

Onegdaysza gazeta nadworna ogłasza, w nadzwyczaynym dodatku, rozkaz królewski z dnia 6 Listopada do wszystkich naczelników flot angielskich, iż odtąd niewolno wypływać kupieckim okrętom angielskim do portów niderlandzkich aż do dalszego rozporządzenia, tudzież że jest nałożone ambargo na okręta kupców hollenderskich we wszystkich portach angielskich.

Z Deal dowiadujemy się: »Gwałtowny wiatr wschodnio-północny ciągle wieje; flotta angielsko-francuzka zarzuciła kotwicę, czekając pomyślnieyszey pory.»

Z Portsmouth donoszą d. 7 b. m. »Wczoray przybył tu statek, *Król Niderlandów*, z woyskiem, dla armii Don Pedra przeznaczonem. Wiadomość że północne mocarstwa niezezwalają na środki Hollandyą zmuszające, działa niekorzystnie na papiery publiczne.

Rząd mianował gubernatorem wyspy S. Maurycego jenerała majora Nicolay w mieysce jego poprzednika, którego przyjąć niechcieli tamteysi mieszkańcy. (G. P. S.)

HOLLANDYA.

Haga 8 *Listopada*.

Donoszą z Zelandyi że, z wszelkich poruszeń wojennych, fortyfikacyi, znoszenia mostów i innych środków zbroynych, wnosić można iż rząd w cale nie wątpi o nawiedzinach Angielsko-Francuzkich.

Dnia 2.— Zatonął okręt w pobliskości portu miasta Kiessingen, kapitana okrętu ledwie zdołano uratować. (G. P. S.)

BELGIA.

Bruxella 9 *Listopada*.

Dziennik *Independant* donosi: »Dowiadujemy się z dobrego źródła, że armija francuzka dnia 12 b. m. wkroczy do Belgii. Korpus złożony z 21,000, uda się przez Mons a drugiz 17—18,000 wynoszący przez *Tournay i Ath* do Bruxelli.»

Francuzi sprowadzili z sobą 80 moździerzy, a jenerał Chassé dowódzca cytadelli Antwerpskiey ma ich tylko 40; jeżeliby więc chciał na miasto strzelać, dozna nie tylko dostatecznego oporu; ale nadto sprzymierzeńcy Belgii postanowili w tym razie użyć prawa odwetu na Rotterdamie.

Wczoraj wysłano ztąd 4ch gońców do *Valenciennes*; gdy z południa w kilkogodzinnym czasie, 8 sztafet przybyło z Francyi do Bruxelli.

Sześć statków z żywnością i woyskiem przypłynęło wczoray pod cytadellę, gdzie miał dziś przybyć J. K. M. Xiąże Oranii.

Wywożenie towarów i mebli trwa ciągle, widok miasta smutny i bezludny, na wszystkich twarzach maluje się niespokojność; kto tylko może opuszcza Antwerpią. Tuteyszy Konsul angielski przeniósł familiję swoją do *Mecheln*. Magistrat wezwał mieszkańców, aby się zabespieczyli, o ile to bydź może, przed skutkami bombardowania miasta. (G. P. S.)

PORTUGALIA.

Na rozkaz Don Pedra, wydał margrabia Palmela okólnik do wszystkich dyplomatycznych agentów portugalskich przy zagranicznych dworach, gdzie między innemi donosi: »Korzystam z sposobności, jaką mi podaje właśnie odpływający wojenny okręt angielski, aby panu spiesznie udzielić następnych wiadomości. Onegday w wieczór o 8 godzinie, nieprzyjaciel otrzymawszy posiłki z Lizbony, przypuścił attak na klasztor Serra, lecz został ze znaczną stratą odparty, gdyż dowodzący załogę wcześnie uwiadomiony o zamierzonym szturmie, przyjął nieprzyjaciela mocnem ogniem kartaczowym. Po 1½ godzinney walce buntownicy cofnęli się w naywiększym nieładzie Zapowiedziano bliskie przybycie Don Miguela i powszeczny szturm na nasze linije, jedno i drugie nie nastąpiło dotąd.— W tey chwili przybyło 220 angielskich, i 30 belgijskich żołnierzy na kilku statkach w celu połączenia się z nami.

Oporto 26. Października 1832 r.

(podp.) Margrabia *Palmela*.

(G. P. S.)

HISZPANIA.

Z Madrytu 30 *Października*.

Nowe ministerium, przyjąwszy system umiarkowany, ciągle postępuje tą drogą w swoich reformach i jest wielka nadzieja że w krótce nastąpi zwołanie Cortezów; sam krol miał oświadczyć życzenie, aby prawo następstwa tronu przyznaném i uroczyście zatwierdzonem zostało naystarszey jego córce przez zwołane Cortezy. Uwięziono w stoli-

cy wielu członków stronnictwa apostolskiego, które się tymczasem w prowincyach gorliwie zaymuje swojemi widokami. Skoro ogłoszoną została amnestya w Nawarze, xięża podburzali lud wieyski do powstania przeciw królowey; wielu prałatów naradza się tajemnie nad uskutecznieniem tego planu, i zdaje się że użyją fanatycznych mnichów, którzy, jak dawniey, staną na czele Guerillasów. W Katalonii oświadczyły się bandy za Don Carlosem, wygnańcy francuzcy i apostolskie stronnictwo mają niemi dowodzić. Wypuszczono na wolność wszystkie osoby obwinione o polityczne przestępstwa. Jenerał Morillo mianowany gubernatorem Galicyi w mieysce jenerała Eguja, został przyjęty z naywiekszą radością. Podobne zmiany następują we wszystkich gałęziach rządu. Pan Calomarde i biskup z Leon odebrali rozkaz aby się udać do Mahon. W tey chwili rozeszła się wieść że król obeymie styr rządu dnia 1 Listopada. (G. P. S.)

Rozmaitości.

Donoszą z Bononii, że na tamecznym amfiteatrze nie dawno P. Martin własciciel menażeryi dzikich zwierząt, przedstawił wielką walkę między lwami, lwicami, tygrysami i innemi drapieżnemi zwierzętami, ta okropna scena została z ukontentowaniem od tameczney Publiczności przyjęta i dobrze się udała! Na końcu ostatniey sceny wypuszczono ogromnego lwa, który miał walczyć i zakończyć widowisko; gdy wyszedł z klatki, skoczył niespodzianie z przeraźliwym rykiem na swego pana, skaleczył go w ramie i w nogę, i byłby zapewne go rozszarpał, lecz P. Martin z nadzwyczajną przytomnością krzyknął na rozhukanego lwa, który w tejże chwili jak gdyby poznał swóy płąd, zaczął się łasić swemu Panu, i zawstydzony wrócił do swoiey klatki. Rana P. Martin nie jest niebezpieczną, i spodziewaią się że w krótce będzie wygojony.

Wysp Sandwichskich teraźnieyszy król nazywa stę *Tamehameta*, ma lat 19 i stara się ile możności, chociaż tak młody, w swym tak bardzo odległym od Europy kraju, wprowadzić europeyskie zwyczaje. Twarz jego ma kolor orzechowy, tak jak większa część tych wysp mieszkańców, oczy żywe, ogniste. Ten młody władca ma malutki handel, malutką armiją, malutką flottę, lecz spodziewają się, że wkrótce wszystko to powiększy. Lubownikiem jest muzyki, a nawet życzy aby jacy operzyści osiedli w jego kraju, przyrzeka tym artystom hoyną zapłatę; także jest amatorem szampańskiego wina; jeszcze nie wybrał sobie żadney piękności któreyby wyłącznie poświęcił swe serce.

Jeden z kapitalistów, tak jest pewny, że zbliżający się teraz ku ziemi kometa, stanie się przyczyną zdarzeń nadzwyczajnych, że sobie w piwnicy urządził mieszkanie, opatrzywszy się na cały miesiąc w żywność, gdzie myśli obok precjozów, wexlów, skryptów i gotowizny, uniknąć niebespieczeństwa!

W *Kalkucie* w roku zeszłym niewiasta mająca lat 55, porodziła syna, o czem donosi dziennik mody zapewniając o istotności tego nadzwyczajnego zdarzenia.

W *Neapolu* 2 rodzeni bracia, przed kilku tygodniami umarli jednegoż tygodnia; żyli przez lat 13 w niezgodzie, pogodzono ich, przy zgodzie zanadto podchmielili, zgrzani wyszli na wiatr i to było powodem ich zgonu.

BIRUTA.

POWIEŚĆ ŻMUDZKA Z XIII WIEKU.

Ils ont fait quelque bien pendant
leur court passage sur la terre.........
Necker.

Olgerd panował Litwie, a brat jego Kieystut, ze sterczącego na trockiem jeziorze zamku, posyłał rozkazy na całą Żmudzką krainę, którey okolice od Kleypedy niepokoiły ciągle napady Krzyżaków: a od lasów gdzie się jeszcze ukrywały prześladowane Finnów Bożyszcza, zakon kawalerów mieczowych, zazdrosnem spoglądając okiem, na obszerne, lnem i pszenicą bogate niwy, nieprzestawał zapuszczać daleko łupiezkich zagonów; i pracowity Żmudzin albo musiał wyrzekać się wszelkiego mienia i unosząc tylko przedmioty swojego nabożeństwa, szukać schronienia w przeplatanych niedostępnemi bagnami puszczach; alboliteż jako braniec, brzękać dozgonnemi kaydanami, jeżeli twardy jego umysł niedał się do odstąpienia wziętych spadkiem wyobrażeń religiynych nakłonić.

Na dworze Kieystuta robiły się do weselney uroczystości przygotowania. Zjeżdżali się okoliczni książęta, z których jednemu,

zwoli oyca, miała być poslubiona, słynąca pięknością na całą Zmudz i Litwę Biruta. — Ale serce jey cierpiało męczarnie na każdy widok przedmiotów, któremi nieświadomy tajonych uczuć książe, starał się uświetnić gotowy obchód zamężcia córki, będącey naydroższym troskliwości i przywiązania jego celem.

Noc była pogodna i księżyc w pełni, swe srebrne światła załamywał o kolorowe szkło okienka, przy którem już od niemałego czasu nieznające dobroczynnością snu, łzami zalane zrzenice Biruty w patrywały się w modrą powierzchnię jeziora, na którey odbita gwiazd tysiącow obrazy, dla rozrzewnioney i zbolałey żalem myśli, tworzyły czarujące zjawisko, i jeszcze bardziey sterę rozczulenia zwiększały. Powinność córki, wierność kochania, przyszłość zasłoną niepewności okryta, spod którey częściey wyglądały widma długiey niedoli, niżeli wróżba szczęśliwości, wprawiały ją w odmęt pomysłów towarzyszonych częstemi westchnieniami i płaczem; gdy razem dał się u okna slyszeć głos kobzy przeplatany śpiewem.

»Czy dotrzymasz mi wiary moja miła pani!
»Ja prócz serca czułego, niemam inney dani.—
»Porzucony od losu na dolinie płaczu:
»Ty jedna, miałaś pieczę o biednym tułaczu.

Był to głos dobrze jey znany i do reszty ponękał smutkiem i natężonem rozmyślaniem nadwątlone siły.— Długo zemdlona wspierała się na pochyłey ścianie komnaty, nim powrówna umysłu przytowność, do nowych ją wezwała uwag i planów. — Nadzieja przebłagania gniewu oycowskiego, ufność w jego przywiązaniu, słodycz pożycia z ulubionym od dzieciństwa młodzieńcem, złociły przedsięwzięcię uniknienia związku, do którego wstręt, zwiększała nieprzyjemna powierzchowność i grube obeyście się przeznaczonego jey oblubieńca.

Zaledwo poranek różowe swe gońce na spokoynym ukazał poziomie, białym jak śnieg osłoniona szalem wyszła nanadbrzeże wysepki. Czekał tam oddawna na nią Olgiełło.— Młodzieniec ten postawą i sercem przystojny, już od lat kilku będąc giermkiem na książęcym dworze; potrafił zjednać względy Kieystuta i serce jego córki oczarować. — Nie było czasu oddawać się miłości uniesieniom, żal nawet i smutek musiał na chwilę ustąpić zimney rozwadze, bo dzień następujący miał albo rozpocząć dośmiertne pasmo ich szczęścia, albo kirem wiecznego rozłaczenia, ogarnąć przyszłego losu ich błonie.

»Znasz Kieystuta, jego wyniosły charakter, nieugiętą dumę i moc postanowienia, mówiła Biruta: gdy teraz inaczey o szczęściu mojem marzy, jeśliby się o naszych związkach dowiedział ja niezawodnie musiałabym na wieki zostać narzuconego mi małżonka służebnicą, i ty byś życie dla mnie tak drogie w naysroższych postradał mękach!. Ale pomimo gniewu jego porywczość, wiem że w nim niezwykł trwać długo; niewiele czasu potrzeba ażeby łaskawszem okiem weyrzał na przedmiot przeszłey nienawiści, przeciwko któremu w pierwszych popędliwosci momentach wszystkie władze swey siły wszystkie władzy swey siły wywrzeć gotów.— Dobra córka i wierna a nieszczęśliwa kochanka, niejedną noc bezsenną strawiłam na obmyślaniu srodków, pogodzenia tych dwu serca mojego powinności. — Ale nadaremnie...... trzeba na koniec wywieść oyca z błędu, a czasowi zostawić stępienie pocisków, jakie przeciwko nam wymierzyło przeznaczenie.

Jak to! Zbłąkany wzrok w spokojnéj iéj twarzy utkwiwszy, przerwał Olgiełło; więc już postanowiłaś oddać swą rękę człowiekowi, którego nigdy dusza twoja, ta piękna dusza niecierpiała, i zdradziwszy przysięgę, wejść w świętokradzkie śluby?

Nie— ale czas drogi!— Wielebym ci powiedzieć powinna, żebyś nie sądził, że twoja Biruta puszczając się za popędem jakieyś dzikiey namiętności, chce znieważyć najświętsze prawa, jakiemi przyrodzenie dzieci do rodziców wiąże, i przeto nie nazwał mnie kiedyś płochą i niewdzięczną.— Władnące mną uczucie nic w sobie ziemskiego niezawiera, ani więc je ziemska może pokonać władza. Nieraz powolną starałem się je ocenić uwagą, i zawsze wypadkiem moich rozmyślan było, iż obecność twoja stała się konieczna dla mnie potrzebą.— Łatwiéj mi znieść brak pokarmu i napoju, niżeli niewidzieć ciebie i nienapawać się słodyczą twojej rozmowy.—

A więc? Więc wstydź się twojéj podejrzliwości — Trąba z zamkowej wieży, mówiła daléj, każe już wszystkim głuchy rzucać spoczynek.— Długo rozmawiać nie można.—Dzisiaj jeszcze musimy opuścić to miejsce, któreby już dnia jutrzejszego, grobem naszego szczęścia się stało: i skoro ciemność wieczorna rzuci na zamiary nasze zastonę, na tem samém, przygotowane do wędrówki czekaj mię stanowisku— udamy się w jaką gęstą puszczę: tam znajdziemy dobrych ludzi, którzy nas do niejakiego czasu przekonywają: a potem..... I jak słońce w napotkanym obłoku, za drzwi zamkowe się skryła.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

DONIESIENIE PRYWATNE.